Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 16 KWIETNIA 1935 L — Nr. 46

Nonsensy gospodarcze.

Pisaliśmy już poprzednio w dwóch artykułach wstępnych na powyższy temat, dowodząc na podstawie naświetlenia stanu rzeczy w dziedzinie 1. ubezpieczeń społecznych, 2. przedsiębiorstw państwowych w przeważnej mierze winy i odpowiedzialności reżimu sanacyjnego za obecne fatalne położenie gospodarcze kraju. Obecnie zwrócimy naszą uwagę **polityce gospodarczej sanacji** odnośnie do najważniejszej dziedziny naszego życia gospodarczego, a mianowicie **do rolnictwa**. Odróżnić i uwzględnić pragniemy przy tem to, na co odpowiedzialnością obciążać **nie** wolno nikogo, jako spowodowane siłą wyższą, nie dającą się **przewidzieć** — mamy na myśli obecny **kryzys gospodarczy**. My też tylko mówić będziemy o **tych fatalnych skutkach**, które są następstwem **bezplanowości, niecelowości, braku zrozumienia**, przewidywania oraz fałszywych pociągnięć, a przedewszystkiem fałszywego systemu gosp. reżimu sanacyjnego — co spowodowało u nas już nie tylko sam kryzys gospodarczy, ale w rolnictwie już prawdziwą jego **ruinę**.

Wszyscy pamiętamy jeszcze dobrze, co się działo krótko po **przewrocie majowym**. Nasi rolnicy **stanęli** prawie w całości w opozycji **do sanacyjnego reżimu**. Ten reżim jednak chciał mieć jak największe oparcie w społeczeństwie, **pragnął jak najwięcej zwolenników**, a przy wyborach **jak najwięcej głosów dla siebie**. Aby **przyciągnąć rolników** do siebie, sanacja **uznała za najskuteczniejszy środek** otwarcie rolnikom na oścież podwoi dla jak najszerszych **kredytów**. Pożyczka przecież zawsze się przydać może — jednym **dla używania życia**, **innym na potrzeby gospodarcze**. Temi pożyczkami szafowano **hojnie i niewybrednie**. Byle ktoś wykazał się marką sanacyjną, byle przyniósł ze sobą do pewnych kas i instytucyj kredytowych **dowód, że się zapisał do BB**., czy on był godzien pożyczki lub nie, czy dawał gwarancję **uczciwego i pożytecznego jej zużycia** lub **pewność**, że ją **zwróci** czy nie — o to pytano mało albo i wcale nie. Sanacji chodziło przecież głównie o momenty, o cele **natury politycznej** — o pozyskanie sobie jak najwięcej **zwolenników — inne względy schodziły na dalszy plan**. To było jedną z głównych przyczyn dzisiejszego zadłużenia i przedłużenia rolnictwa, zwłaszcza średniego i większego, a w dalszym ciągu jego obecnego **zarznięcia się po uszy w długach i jego upadku**. Wogóle z temi **pożyczkami** reżim sanacyjny przeważnie **miał samą pechową rękę**.

Przypominamy **różne kredyty: siewne, żniwne, nawozowe** i **pożyczki pod zastaw zboża**. Koszta, z niemi **złączone**, były tak **wielkie**, że pożyczki **nie dawały korzyści**, a przynosiły **szkody** tem większe, że **płatności** przypadały wtenczas, gdy **ceny bywały najniższe**. Jeżeli brano pożyczkę w wartości **1** ctr., trzeba było ją spłacać **2** ctr. **Pożyczki**, udzielane przez **Banki P.**, mian. Bank Rolny, były **niekorzystne**, bo dużo tracono na kursie, a odsetki bywały **nadmiernie wysokie**.

Osadnikom i nabywcom resztówek obliczano ceny, które wykluczały rentowność, choćby nawet była pozostała dobra konjunktura. Podług dzisiejszych cen wartość owych osad wzgl. resztówek wynosi ledwie 30—40 proc. Fatalnie też odbiły się na całem naszem życiu gospodarczem rozmaite zarządzenia i zabiegi w kierunku ratowania chylącego się ku upadkowi rolnictwa.

Dużo korzyści spodziewano się po pow. i wojew. **sądach rozjemczych**. Przeważnie wychodziły one atoli na korzyść **najlichszych gospodarzy i najopieszalszych płatników, a uczciwym płatnikom** i pilnym gospodarzom korzyści nie dawały. Dużo oszczędnych rolników, którzy dali swe oszczędności na **hipoteki**, aby mieć **posagi dla dzieci** lub fundusze na spłaty swoich hipotek, **pozbawionych** zostało prawa dysponowania swoją własnością na skutek rozłożenia płatności na **długie lata i na drobne raty**. Liczni **kupcy** pozbawieni zostali **kapitału obrotowego**, a całe rolnictwo utraciło kredyt krótkoterminowy u kupców. Nowa ustawa oddłużeniowa mieści w sobie **liczne niebezpieczeństwa**, które ostatecznie mogą wyjść także na szkodę rolnictwa. Zresztą **żadne oddłużenia** nie przyniosą trwałej poprawy, dopóki **gospodarka rolna nie stanie się rentowną**, a nie może być rentowną dopóty, dopóki **ceny za produkty rolnicze kalkulują się poniżej kosztów produkcji**. To też liczba **nędzarzy roln. wzrasta**, liczba **płatników się zmniejsza** i stale zmniejszać się **będzie**, jeżeli na pozostałych **przez podwyżki podatków i świadczeń nakładać się będzie to, co upadli rolnicy już płacić nie mogą**. Znamiennem jest, że **„uprzywilejowanym“**, a zwłaszcza **większy i wielkim rolnikom** albo tym z zmniejszych, którzy oddali się na usługi sanacji, **odraczano** płatności **lata całe**, aż powoli **urosły do niebywałych wysokości**.

Mniejszych natomiast **i małych bezwzględnie dręczono** zajęciami, **odsetkami** — i przymusowemi **sprzedażami**, **najczęściej za bezcen, niszcząc ich warsztat pracy**. Teraz jeszcze **uchwala się najleniwszym płatnikom — aż 70 proc. opust zaległości i rozłożenie pozostałych 30 proc. na dogodne raty**. — **Gdzież to równouprawnienie** obywatelskie? Tak to pojmuje się „front do **szarego człowieka**! Chyba, że „frontem do szarego człowieka” ma oznaczać walkę przeciw **mniejszym rolnikom i uczciwym płatnikom, boć** w praktyce takito nieomal **wygląda**. Gada się o wykluczeniu **nadmiernego pośrednictwa i nadmiernych kosztów**, które sprawiają, że rolnik otrzymuje za swoje produkty w stosunku do cen w handlu zbyt **niskie ceny**. A tymczasem — **cóż widzimy**? Handel **bekonami, trzodą i bydłem** na rzeź lub eksport jest **zmonopolizowany**, a korzyści biorą **eksporterzy**. — **Eksport masła jest** zmonopolizowany, a koszta wynoszą, wedle oświadczeń właścicieli **mleczarń, 60 gr.** na kg. **Cóż tedy mogą otrzymać rolnicy za mleko?** Eksport **zbóż zmonopolizowany** jest w ręku kilku **żydowskich firm i Landbundu**. Landbund może płacić swym niem. członkom o **3 do 4 zł na 50 kg więcej**. Z tego wynika, ile **eksporterzy zarabiają ze szkodą rolnictwa polskiego**? **Premje wywozowe pozostają w kieszeniach eksporterów**, ale pobiera się **opłaty na fundusz interwencyjny**, które opłaty odbijają się na cenach, płaconych rolnikom. O nieszczęsnym syndykacie — **Banku Cukrownictwa** i jego gospodarce i gospodarce cukrowni, do niego należących, tak dużo pisano i mówiono — bezskutecznie. Jeżeli **Cukrownia w Przewosku** — przy kapitale zakładowym **5** milj. zł — uzyskuje mimo nadmiernych pensyj **3 i pół** milj. zł **zysku**, świadczy to dobitnie, jak lichwiarsko wyzyskuje się dostawców i robotników. **Reżim sanacyjny nie stara się** o ukrócenie **lichwiarskiego wyzysku** ani dba o podwyższenie cen za odstawiane buraki ani o obniżenie cen cukru.

Tak to **przedstawia się troska reżimu sanacyjnego o dobro rolnictwa. Gada się i gada** o **intensywności gospodarki roln.**, o używaniu szt. **nawozów**, o poprawie **hodowli** itp., lecz zgoła nic **się nie czyni**, aby uczynić gospodarkę rentowną. Na cóż zresztą intensywność, poprawa hodowli, meljoracje, jeżeli nie można pozbyć się produktów po opłacalnych cenach? A o tem, by **wsi polskiej dostarczyć towarów** po cenach, **dostosowanych do cen rolniczych, aby obniżyć podatki i świadczenia w stosunku** do spadku cen, **nikt nie pomyśli**, myślą raczej o tem, jakie **nowe ciężary zwalać na wynędzniałe rolnictwo**. Reforma gminna **nie przyniesie** też żadnej **ulgi**, lecz **pomnoży ciężary**. A jest obawa, iż pomysł **nowego oszacowania** gruntów i zmiany pod. gruntowego jeszcze więcej niż dotąd **obciążą** rolnictwo Polski Zachodniej.

Pomorzanin.

Min. Laval podpisze w Moskwie konwencję z Z. S. R. R.

Paryż. Agencja Havasa donosi:

Po rozmowie, którą ambasador ZSRR. Potiemkin odbył dziś o godz. 20-tej z min. Lavalem, można uważać, iż osiągnięto zasadniczo zgodę dwu rządów co do konwencji, która zostanie podpisana między Francją i ZSRR. w czasie wizyty min. Lavala w Moskwie w dniu 23 kwietnia.

Ostatnia techniczna forma układu zostanie ustalona w Genewie przez komisarza Litwinowa i min. Lavala podczas rozmów, które odbędą się w czasie sesji rady Ligi Narodów w dn. 15 bm.

Co przewiduje konwencja franc.-sowiecka?

Londyn. Agencja Reutera donosi z Paryża: „Konwencja francusko-rosyjska, jak sądzą, przewiduje ogólne zwrócenie się do Rady Ligi Narodów, celem uzyskania zalecenia o potwierdzeniu i wzmocnieniu art. 10. 16 i 17 paktu Ligi Narodów.

Oba kraje, donosi agencja Reutera, zobowiązują się do przyznania sobie nawzajem korzyści z tego zalecenia Rady Ligi Narodów, a także, iż wzajemne zobowiązania pomiędzy Francją a ZSRR, wynikające z art. 16 paktu Ligi, są ustalone“.

Min. Poniatowski w Bydgoszczy i Toruniu.

Minister Rolnictwa i Reform. Rolnych Poniatowski w sobotę rano wyjechał z Bydgoszczy do Swiecia i Torunia.



Wojenna flota amerykańska po manewrach wjeżdża do portu w San Francisco.

Prez. Roosevelt otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa na wypadek wojny.

Waszyngton, 9. 4. Izba reprezentantów uchwaliła projekt ustawy Macsweina o nadzwyczajnych pełnomocnictwach prezydenta w razie wojny i o konfiskacie zarobków przemysłu wojennego, skreślając jednak artykuł o nadaniu prezydentowi prawa zarządzania poboru do wojska

W tej redakcji projekt odesłano do senatu.

Wieści ze Stresy.

Oświadczenie MacDonalda.

Wysłannik „Timesa" stwierdza, że **pierwszy dzień przyniósł nagół zadawalające wyniki.** Premjer Mac-Donald w swem przemówieniu stwierdził, że w interesie własnej polityki żadnemu państwu **nie wolno żywić złudzeń,** iż w dążeniu do zabezpieczenia pokoju europejskiego mogłoby cokolwiek **rozdzielić współpracujące nad tem zagadnieniem kraje — Francję, Włochy i Wielką Brytanję.** Stanowisko Anglji wyraża się w stwierdzeniu, że Liga Narodów jest organizacją, która powinna pośredniczyć w rokowaniach i przeprowadzić międzynarodowe umowy dla zabezpieczenia pokoju europejskiego. **Wielka Brytanja jest skłonna** ze swej strony przyczynić się **do zawarcia zbiorowych umów bezpieczeństwa** i nie ustanie w wysiłkach, zmierzających do ograniczenia zbrojeń oraz wprowadzenia międzynarodowej kontroli. Przedstawiciele Francji i Włoch wyrażali zadowolenie z oświadczenia MacDonalda.

Pierwszy dzień obrad trzech premjerów na Isola Bella.

Stresa, 11. 4. Ogłoszono tu następujący komunikat: „Dziś w czwartek rano o godz. 11-tej odbyło się w sali muzycznej pałacu Borromeo na Isola Bella pierwsze zebranie francusko-brytyjsko-włoskie.

Szef rządu włoskiego, obejmując przewodnictwo, pozdrowił serdecznie delegację **francuską i brytyjską.** Obecni byli poza trzema szefami rządów: Mussolinim, MacDonaldem i Flandinem ministrowie spraw zagranicznych: Laval i Simon, podsekretarz stanu spraw zagr. Suvich, podsekretarz w angielskiem min. spraw zagr. Vansittart, sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger, szef gabinetu włoskiego ministra spraw zagr. ambasador baron Aloisi i inni wyżsi urzędnicy.

Premjer Mac-Donald wyłożył obecnie linje wytyczne polityki brytyjskiej, poczem **min. Simon przedstawił sprawozdanie z podróży do Berlina, omawiające punkt widzenia niemiecki na: 1) pakt wschodni; 2) pakt naddunajski; 3) pakt lotniczy; 4) Ligę Narodów.**

Nad temi poszczególnemi kwestjami rozpoczęła się dyskusja wstępna, poczem ustalono porządek obrad.

O godz. 13.20 dyskusja została zawieszona.

Obrady podjęto o godz. 17-tej na zebraniu popołudniowem, **delegaci francuscy wyłożyli powody, jakie skłoniły ich do odwołania się do Ligi Narodów,** poczem zbadano procedurę, jaką należy stosować w tej sprawie.

O godz. 19.20 przerwano obrady, odkładając je do piątku.

O sojusz wojskowy Włoch z Francją.

Paryż. Jak zaznacza „L'Oeuvre", najważniejszym momentem konferencji w Stresie są rozmowy francusko-włoskie. Według dziennika, Mussolini miał zaproponować ostatnio Francji sojusz wojskowy z równoczesną obietnicą zawarcia układów wojskowych z państwami Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego. Instrukcje, udzielone Flandinowi i Lavalowi, pozwalają im na szerokie traktowanie tych propozycyj.

Forster został odwołany?

Przywódca gdańskich narodowych socjalistów Forster wyjechał na dłuższy urlop. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Forster nie powróci już do Gdańska. Jako jego następcę wymieniają Bürckela, dotychczasowego przywódcę narodowych socjalistów w Zagłębiu Saary.

Wedle panującej w Gdańsku opinji odwołanie Forstera jest następstwem ostatnich wyborów do Volkstagu.

Wyniki wyborów do sejmiku powiatowego Gdańskie Wyżyny.

Równocześnie z wyborami do „Volkstagu" odbyły się w powiecie Gdańskie Wyżyny wybory do sejmiku powiatowego i rad gminnych. W wyborach do sejmiku uzyskali Polacy **821** gł. i **1** mandat, hitlerowcy 11.902 gł. i 15 mandatów, socjaliści 1573 gł. i 2 mandaty, centrowcy 2406 gł. i 3 mandaty, komuniści i nacjonaliści nie uzyskali żadnego mandatu.

Wybory do Rady Miejskiej w Sopocie.

Razem z wyborami do sejmu gdańskiego odbyły się w Sopocie wybory do Rady Miejskiej z następującym wynikiem: **Polacy 728 gł. i 1** mandat, hitlerowcy 6876 gł. i 15 m., socjaliści 1530 gł. 3 m., centrum 2947 gł. 7 m., nacjonaliści 1258 gł. 2 m., komuniści 367 gł. bez mandatu.

Dziwne zwyczaje w Łodzi.

Komisarz żąda od radnych narodowców, by przeprosili żydów.

Łódź, 12. 4. Wczorajsze posiedzenie rady m. Łodzi miało być poświęcone trzeciemu czytaniu budżetu.

Przed posiedzeniem w gabinecie komisarza Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie prezesów reprezentowanych w radzie klubów. W imieniu radnych żydowskich na konferencji tej **pos. Minzberg oświadczył, iż radni żydowscy po głośnych zajściach w dniu 2 bm.** brali udział w posiedzeniach **rady miejskiej tylko dlatego, że komisarz Wojewódzki zapewnił ich, iż otrzymają należną satysfakcję za obrazę narodu żydowskiego na tem posiedzeniu, ponieważ jednak członkowie Kl. Narodowego nie chcą ich przeprosić,** wobec tego radni żydowscy nie wezmą udziału w posiedzeniu rady miejskiej. **Komisarz Wojewódzki zwrócił się do radnego Podgórskiego, aby namówił kolegów Kl. Narodowego do przeproszenia żydów i w ten sposób spór załatwił.**

Na drugiej z rzędu konferencji radny Podgórski, po skomunikowaniu się z swymi kolegami, oświadczył, że **koledzy jego z Kl. Narodowego nie myślą przepraszać żydów.**

Posiedzenie rady miejskiej rozpoczęto następnie o godz. 9 wiecz. Otwierając je, komisarz Wojewódzki oświadczył, że, ponieważ spór między radnymi **narodowcami, a radnymi żydami nie został zlikwidowany, odracza posiedzenie do czasu, dopóki zaognienie między żydami, a narodowcami nie zostanie zlikwidowane. Odezwały się wówczas okrzyki:**

„Nie wyjdziemy z sali, my chcemy obradować! Będziemy siedzieć do rana! **Tu nie Palestyna!"**

Gdy wrzawa się uciszyła, adw. Kowalski wyjaśnił, że **regulamin nie daje komisarzowi uprawnień do odraczania posiedzeń rady miejskiej spowodu nieporozumień między radnymi** i jeśli takie nieporozumienia istnieją, radni mogą je załatwić między sobą na drodze sądowej. Wobec czego posiedzenie rady miejskiej **winno być kontynuowane.** Komisarz jednak pozostał przy swojem. I radni rządowcy i z BB. opuścili salę posiedzeń.

Radni Kl. Narodowego natomiast pozostali na sali. Za chwilę zgasło światło...

W czasie posiedzenia gmach rady był mocno obstawiony przez policję.

Jak on ich znał dobrze już trzysta lat temu!

Klonowicz o żydach.

Sebastjan Klonowicz, poeta polski, piszący po łacinie, tak pisze o żydach (przekład z łaciny na polski Syrokomli) trzysta lat temu:

„Tu na przedmiejskich kałużach się wiodą
Chałupy żydów, odartych nędzarzy.
Każdy, jak kozieł oszpecony brodą,
Z wieczną bladością na ciele i twarzy.
Niesfornym krzykiem wre ich synagoga,
Wrzeszczą w sto głosów modlitwę szabatu,
Ich ślepa ciżba wiąże się z Boga
I prosi o to, co już dano światu.
I pytasz: Przecz wilka wpuszczać do owczarnie?
Co tutaj robi ów chytry ród węża?
Nieprawe zyski najłapczywiej garnie
I srogą lichwą ubogich ciemięży.
Wszak robak dębu nie wyniszcza razem,
Lecz go na próchno przegryza pomału;
Jak rdza się pastwi nad twardem żelazem,
Mól szkodzi sukniom, a pijawka ciału,
Tak żyd - włóczęga przez sztukę bezprawi
W ciało społeczne wpija się i wreszcie
Nasze bogactwo przeżre i przetrawi,
Pochłoni wszystkie kraju posiadłości,
Obaczą króle, skąd szkodliwa rana,
Rzeczpospolita jęknie po niewczasie,
Gdy krew z jej ciała będzie już wyssana,
I wszelkie życie obumarłem zda się".

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 15 kwietnia 1935 r.

Kalendarzyk, 15 kwietnia, Poniedziałek, Anastazji M.
16 kwietnia, Wtorek, Marceljana i Lamperta M.
Wschód słońca g. 4 — 39 m. Zachód słońca g. 18 — 32 m.
Wschód księżyca g. 16 — 41 m. Zachód księżyca g. 3 — 49 m.

Przed świętami.

Zbliżają się święta. Kto tylko może, już dziś myśli o zakupach. Nie będzie tych zakupów wiele, bo bieda i grosza brak, ale należy pamiętać, **że nawet drobny grosz nie może być zostawiony w sklepie żyda. Wszyscy powinni się zaopatrywać tylko w polskich i katolickich sklepach, swój do swego i po swoje. — Kupujcie tylko u Polaków!**

Ferje świąteczne w szkołach.

W szkołach średnich i powszechnych, obchodzących święta rzymsko-katolickie, ferje wielkanocne trwać będą od 17 do 23 kwietnia włącznie.

Młodzież wyznania mojżeszowego zwolniona będzie nadto z nauki z powodu świąt pejsachowych w dniach 24 i 25 kwietnia.

W szkołach, obchodzących święta według obrządku greco-katolickiego, ferje trwać będą od 25 kwietnia do 1 maja włącznie, a w szkołach obchodzących święta rzymsko i greco-katolickie — od 18 kwietnia do 1 maja włącznie.

Z miasta i powiatu.

Bieg na przełaj 3000 m. organizuje Tow. Gimnast. „Sokół" Lubawa z okazji otwarcia sezonu sportowego w dniu 3 Maja 1935 r.

Lubawa. Z inicjatywy Tow. Gimnast. „Sokół" Lubawa odbędzie się w dniu 3 Maja rb. „Bieg na przełaj 3000 m." o wartościowe nagrody i dyplomy dla wszystkich sportowców lekkoatletyków powiatu lubawskiego i sąsiednich powiatów, w myśl przepisów regulaminu P. Z. L., stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje do dnia 1 maja naczelnik „Sokoła", p. Aug. Maliszewski, Lubawa, ul. Gdańska 1 (drukarnia).

Do zgłoszenia zawodników należy dołączyć:
1. Nazwisko, imię i miejsce zamieszkania zawodnika.
2. Czy stowarzyszony (podać organizację) czy nie.
3. Data urodzenia.

Regulamin.

1. Start i meta Lubawa (Hotel pod Orłem).
2. Długość trasy około 3000 m.
3. Badanie lekarskie o godz. 2-ej po poł. (Hotel pod Orłem).
4. Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekkoatletyczny.
5. Zawodnik, przybywający pierwszy do mety, zdobywa pierwszą nagrodę wraz z dyplomem.
6. Następnych 10 zawodników otrzyma różne nagrody wraz z dyplomami, wyróżniając z tych 2 i 3 miejsce.
7. Wpisowe wynosi od zawodnika 0,50 zł i jest płatne przy zgłoszeniu.

Dogodna komunikacja z Nowegomiasta do Lubawy autobusem.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród nastąpi po biegu.

A zatem zawodnicy zgłaszajcie się jak najliczniej.

Wieczorem od godz. 8-ej zabawa ludowa w lokalach hotelu „Pod Orłem". Orkiestra 67 pp. z Brodnicy.

Walne zebranie Och. Straży Pożarnej.

Lubawa. Dnia 11 bm. po poł. odbyło się w. zebranie Och. Str. Poż., które zagaił prezes b. burm. p. Pater, witając p. burm. Wojciechowskiego, gości oraz czł. Dh. Kasprzycki odczytał protokół z ostat. w. zebrania, który zatwierdzono.

W sprawozdaniach zabrał najpierw głos p. Prezes, zaznaczając, że ub. rok był dla Straży bardzo ciężki pod wzgl. materjalnym z powodu uzupełniania sprzętu straż. oraz zakupienia i wyremontowania samochodu. Wysiłki postawienia Straży na odpowiednim poziomie zostały osiągnięte w zupełności. Obecnie lubawska Straż zajmuje trzecie miejsce na Pomorzu. Według sprawozd. naczelnika Ankiewicza w ub. r. odbyło się 14 ćwiczeń przy udziale 80 proc. czł. Pożarów było 9 oraz 3 małe wypadki i 4 alarmy. Straż Pożarna brała udział 6 razy w obchodach oraz były 3 zamiejsc. wyjazdy. Gospodarz podał spis sprzętu. Ze sprawozd. sekr. wynika: zebrań odbyło się: 1 walne, 2 zwycz. i 15 zarządu. Urządzono 2 przedstawienia, 2 zabawy, tydzień strażacki, gwiazdkę dla biednych dzieci itd. W tem miejscu Prezes wezwał zebranych do powstania z miejsc celem uczczenia pamięci zmarłego czł. J. Junkiera. Dochodu w ub. r. było 1484,80 zł, rozchodu 1483,34 zł. W posiadaniu Straży Pożarnej jest 1 akcja Banku Polskiego. Br. Ruczyński w im. kom. rew. stwierdził zgodność kasy oraz sprzętów i stawił wniosek o udzielenie pokwitowania ustęp. Zarządowi.

Dalszy ciąg zebrania to właściwie konstytucyjne zebranie Stow. Och. Str. Poż. w związku z przyjęciem nowego statutu. Jeden z czł. odczytał nowy statut w całości. Składkę dla czł. czyn. uchw. 60 gr. rocznie, dla czł. wspier. 6 zł, a dla osób prawnych 12 zł rocznie. W dyskusji nad nowym statutem zabierało głos kilku czł. Ostatecznie statut przyjęto bez zmian. Następnie sekr. Drozdowski podziękował w imieniu zarządu i czł. długoletniemu prezesowi za gorliwość i opiekę nad Strażą i wniósł okrzyk na jego cześć. P. Pater w odpowiedzi, dziękując za współpracę, oświadczył, że choroba zmusza go do zrzeczenia się prezesury.

Wincenty Migurski. 73

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

Aż nareszcie w pierwszych dniach marca 1842 r. wieczorem, w chwili, kiedy najmniej się spodziewałem, we drzwiach mojego pokoju ukazała się Magdusia. O Boże! jaką radość uczułem! Z jaką skwapliwością rzuciłem się na nią i serdecznie ściskałem. Krzyknąłem na stangreta doktora, aby w jednej sekund. zaprzągał, byłbym poleciał, nie czekając, ale Magdusia, zmordowana długiem chodzeniem, piechotą iść nie była w stanie. Zniecierpliwiony chciałem pomagać zaprzęgać, ale, nie umiejąc, przeszkadzałem tylko. Nakoniec schwyciłem Magdusię, rzuciłem ją w sanki i siadając obok niej, pędziłem do wskazanej oberży.

O Boże! Z jakiem wzruszeniem i niecierpliwością, trzesąc się cały, schwyciłem za klamkę, do pokoju Albiny wiodącą, z jakiem rozmarzeniem i potokiem łez, po ośmnastu-miesięcznem niewidzeniu się, objąwszy ją, całowałem, ściskałem i płakałem. Ale jak okropnie się ona zmieniła! Była taka blada, chuda, wynędzniona, że spotkawszy ją na ulicy, możebym jej nie poznał.

— O Boże! — patrząc na nią, pomyślałem — czyż nie powinienem do całej ludzkości pałać nienawiścią i zemstą. Co oni z niej zrobili?...

Tak wyrzekając, znów ją całować zacząłem, albowiem, choć tak nędzna, była mi tem droższa.

Albina też nie mogła się swojem szczęściem nasycić! Wszystko, co minęło i co wycierpiała, już zapomniała, ale w jej spojrzeniach, słowach i ruchach przebijało się coś okropnego, coś niepewnego i o jej życiu zatrważającego.

Dwie niedziele blisko mieszkaliśmy oboje u wyżej wspomnianych naszych rodaków, którzy nam parę pokoi odstąpili. Przez ten czas, zrobiwszy wiele znajomości, czekaliśmy na ustalenie się drogi i tarantas, który starałem się kupić, na saniach bowiem nie można już było jechać. W połowie dopiero marca z uczuciem wdzięczności i miłych wspomnień dla mieszkańców Omska wyjechaliśmy na koniec.

Podróż nasza była jednostajna, wypadków w niej, godnych uwagi czytelnika, nie było prawie żadnych. Naczelnik sztabu, polegając na mojem słowie, a więcej może na niepodobieństwie ucieczki z głębi Syberji, kazał mi oddać papiery, żołnierza zaś posadziwszy na koźle, więcej mu lokajem niż konwojującym mnie być rozkazał, a mając na uwadze, aby go nie zmieniano, w miastach przeto tylko, to jest w siedzibach garnizonowego sztabu, a nie na etapach, zmieniać w danym rozkazie zalecił. Z tego powodu styczności z oficerami nie miałem najmniejszej, którzy, prawdę mówiąc, nie wszyscy odznaczali się szczególnem pochodzeniem. Wiedziała jak widać, o tem miejscowa władza i przez dany rozkaz, abym nie miał z nimi styczności, wielu mi nieprzyjemności oszczędziła.

Będąc nieszczęśliwymi, a jadąc do nieszczęścia, postanowiłem nie spieszyć się. Dlatego jadąc po jednej stacji na dobę, prawie w każdej wiosce nocowaliśmy, a gdzie nam się podobało, to i kilka dni w miastach, dla wypoczynku słabej Albiny, mieszkaliśmy. (C. d. n.

Po 5 min. przerwie na przewodn. walnego zebrania wybrano p. Patera, który powołał na asesorów pp. J. Drozdowskiego, B. Jankowskiego, B. Ciszewskiego i K. Czajkowskiego, do pióra p. Wł. Asta. Zanim przystąpiono do wyboru nowego zarządu, p. burm. Wojciechowski oświadczył, że w myśl nowego statutu nie może zostać prezesem ani wejść do zarządu, gdyż nie należy jeszcze pół roku do Straży. W tajnem głosowaniu 27 gł. na 33 głosów został prezesem Jan Dąbkowski, nacz. Wł. Ankiewicz. W jawnem głosowaniu weszli do zarządu pp. Wł. Ast, Al. Bielecki, Julj. Drozdowski, Brunon Jankowski, J. Kasprowicz i Fr. Zawadzki. Zarząd M. wydelegował do zarządu p. burm. Wojciechowskiego. Komisję rew. tworzą: pp. dr. Wierzbowski jako przewodn. i Br. Ruczyński oraz rend. Grabowski czł., zaś pp. Wł. Maliszewski i Bol. Jurkiewicz jako zastępcy.

W wolnych głosach poruszono sprawę pobierania opłat od kina, uzupełnienia medykamentów w aptece oraz kasy pogrzebowej. Na tem zakończono zebranie.

Po przyjęciu nowego statutu Straż otrzymuje nazwę Stow. Ochotniczej Straży Pożarnej.

Pożary.

Lubawa. Dn. 12 bm. powstał pożar w stodole, stojącej w polu na majątku p. Orloviusa w Lubstynku. Stodoła spłonęła doszczętnie.

W nocy z 12 na 13 bm wybuchł nad ranem około godz. 3 pożar w zabud. p. Gałki w Omulu. Spłonęła wielka stodoła z częścią zbiorów i maszyn roln. Na ratunek pospieszyło kilka Ochotn. Straży Pożarn., m. in. i Lubawy. Dochodzenia policyjne toczą się celem wykrycia przyczyn w obu wypadkach.

Zamiast masła glinę.

Lubawa. Swego czasu pisaliśmy o kapitalnym pomyśle bezrobotn. Złotowskiego B. Nie mogąc wydostać pożyczonych handl. masła z Gdyni, Jakubowskiemu, pieniędzy, wysłał mu „masło", które okazało się zwykłą gliną polną. W ten sposób robotnik otrzymał około 300 zł zaliczki za przesyłkę rzekomego masła. J. skierował sprawę do prokuratorji za oszustwo. W tych dniach odbył się w Gdyni proces. Złotowski B. skazany został na 6 mies. z zaw. na 2 lata.

Z walnego zebrania Stow. Pań Miłosierdzia.

Nowemiasto. W ub. niedzielę po poł. odbyło się w Ochronce wal. zebranie Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo, które zagaił dyrektor Stow. ks. radca Pape, witając licznie zebrane Panie i Panów. Po odmówieniu modlitewki sekr. p. Suchocka Fr. odczytała protokóły z ostatn. waln. i mies. zebrania, przyjęte bez zmian. Nastąpiło sprawozdanie Zarządu, świadczące o chlubnej działalności i o dodatnich wynikach pracy, które podamy w następnym numerze. Stan kasy przedstawia się nast.: dochód 6263.95 zł, rozchód 5996.65 zł, saldo 267.30 zł. W dochodzie poważną pozycję 1838.97 zł stanowi dochód z „Wenty", „Tyg. Miłosierdzia" i „Dnia kwiatka". P. przew. Kyclerowa zdała sprawozdanie z Rady Centr., na której omawiano m. in. ważną kwestję propagowania i rozprowadzania bonów.

W imieniu Kom. Rew. p. Binerowska zdała sprawozdanie i stawiła wniosek o udzielenie absolutorjum zarządowi, co nastąpiło jednogłośnie. Do ustęp. zarządu w serdecznych słowach przemówił ks. Dyrektor, podkreślając z uznaniem pełną poświęcenia pracę Zarządu z p. Kyclerową na czele i dodatnie jej wyniki oraz stwierdził, że nasze miasto pod względem ofiarności na rzecz biednych stoi na jednem z pierwszych miejsc w diecezji. Również władze wyższe uznały wartość pracy Pań Mił., czego dowodem udekorowanie prez. p. Kyclerowej srebrnym krzyżem zasługi. Wkońcu ks. Dyrektor podziękował Zarządowi za pracę, a przedewszystkiem obywatelstwu za jego ofiarność oraz władzom za subwencje. Zarząd ścisły pozostawiono bez zmian w składzie pp.: prez. Kyclerowa, v-prez. Jentkiewiczowa Pel., sekr. Suchocka Fr., skarbn. Pruska N. i gosp. Chełkowski. Pozatem istnieje szerszy Zarząd, w skład którego wchodzi kilkanaście pań i ten uzupełniono przez wybranie pp.: Kozłowskiej, Nowaczykowej i Willertówny. Z kolei uchwalono budżet w doch. i rozch. na sumę 4250 zł.

W wolnych wnioskach zaapelowano do pań, ażeby energicznie propagowały kwestję bonów, które należy dawać biednym zamiast pieniędzy. Postanowiono ufundować sztandar Stow. i zbierać na ten cel dobrowolne datki. Zaapelowano do wszystkich, aby każdy choćby drobną kwotę złożył na ręce skarbn. p. Pruskiej. Jako pierwsza złożyła swój „wdowi grosz" 5 zł p. dr. Wysocka. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie pozdrowieniem chrześcijańskiem.

Prośba Stow. Pań Mił. o składanie darów na Święconkę.

Nowemiasto. Jak rokrocznie, urządza i w tym roku Stow. Pań Mił. w Wielki Piątek swą doroczną dla ubogich i starców święconkę. O własnych siłach trudnoby było Stow. dokonać tego dla bliźnich miłosiernego czynu, dla tego też prosimy Szan. Obywateli o przyjście nam z pomocą przez składanie darów czy to w gotówce lub też w naturaljach. Ponieważ już tylko krótki bardzo czas dzieli nas od tego dnia, prosilibyśmy o pospieszenie się z składaniem darów, które przyjmują pp. Kyclerowa i Jentkiewiczowa, skład bławatów, do czwartku, dnia 18 bm. Dziękując z góry łaskawym ofiarodawcom za złożone dary, zapraszamy równocześnie Przedstawicieli władz i urzędów, jako też i Szan. Obywatelstwo do wzięcia udziału w tej uroczystości w Wielki Piątek o godz. 11-tej. Zarząd.

Z zebrania Rady Powiatowej Kół Gospodyń Wiejskich.

Nowemiasto. Dn. 9 bm. przed poł. odbyło się zebranie organizacyjne Rady Pow. Kół Gosp. Wiejskich, w skład której wchodzą delegaci poszczególnych Kół, przedstawiciel Wydziału Pow. i TRP. Na zebranie to przyjechali: przew. Zarz. Gł. Zrzesz. Kół Gosp. Pom. p. Parczewska z Belna, del. Pom. Izby Roln. p. Wilkuszówna z Torunia, nacz. Działu Hod. P. I. R. p. Dabiński z Torunia i przew. Ziemianek p. Lambertowa z Jakóbkowa. — Zagajenia dokonała p. Parczewska, witając licznie przybyłe panie gospodynie, przedst. T. R. P. ks. prob. Zabrockiego, przedst. władz p. v-star. Budnika i p. naczeln. Dabińskiego. W krótkości przedstawiła cele i zadania Kół Gosp. W. oraz dotychczasową ich działalność na terenie Pomorza. W celu dalszego rozwoju Zarząd Gł. przystępuje do organizowania Rad Pow., których zadaniem będzie bezpośrednia praca na terenie powiatu. W tej myśli też p. Przew. wyraziła w imieniu Zarz. Gł. życzenie, aby praca ta dała jak najlepsze wyniki. W imieniu władz p. V-starosta podkreślił, że władze dużą wagę przywiązują do gosp. domowego, z której wyłania się ważna kwestja współzależności ogólnego dobrobytu roln. kraju. Założenie w krótkim czasie kilkunastu Kół Gosp. W. świadczy o intensywnej pracy Zarządu Gł., co należy z uznaniem podkreślić. Wkońcu zachęcił panie do dalszej intensywnej pracy, celem podniesienia kultury gosp. wiejsk. Ks. prob. Zabrocki stwierdził, że T.R.P. zawsze chętnie dopomoże gospodyniom w pracy, aby dała jaknajlepsze wyniki w kierunku organizacyjnym i fachowym. Ze sprawozdania Instruktorki wynika, że praca postępuje należycie raźno naprzód. Założono w 3 mies. 15 Kół Gosp. W., liczących ogółem przeszło 300 czł. Zorganizowano 2 kursy wypieku ciast: w Rakowicach i M. Bałówkach, które zakończono wspólną kawką. W najbliższym czasie odbędą się dalsze takie kursy, następnie przetworów owocowych i warzywnych oraz wycieczki gosp.

Po zaznajomieniu się z tymcz. regulaminem Rady Pow. i po krótkiej przerwie dokonano wyboru Zarządu Pow. w nast. składzie pp.: Waraksiewiczowa z Tyliczek, Poniecka z Rakowic, Michalska z M. Bałówek, Witkowska z Sampławy, Lambertowa z Jakóbkowa, Zomkowska z Lubawy, Czarnolówna z Rakowic i instr. Karolczykówna jako sekr. z urzędu.

Bardzo ciekawy referat o spożywaniu mleka wygłosiła p. Wilkuszówna, która zachęcała do spożywania jak największej ilości mleka, mającego bardzo wielkie znaczenie dla rozwoju człowieka. — W wolnych wnioskach omawiano kwestję zaraźliwych chorób i przyczyny zdychania kur. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie pozdrowieniem chrześcijańskiem i życzeniami świątecznemi.

Natychmiast nastąpiło zebranie Zarządu Pow., na którem dokonano następ. podziału funkcyj pp.: prez. Waraksiewiczowa, v-prez. Witkowska, sekr. Karolczykówna, skarbn. — Michalska, czł. Zarz.: Czarnolówna, Lambertowa, Poniecka i Zomkowska.

KOMUNIKATY T. R. P.

Już nadeszły

książki obrachunkowe dla robotników rolnych (kartotekowe i książkowe) i kontrakty taryfowe dla robotników rolnych.

Nabyć takowe można w biurze TRP.

W sprawie nabycia maciorek rasy bekon.

Koło Hodowców Trzody Chlewnej w Prątnicy komunikuje że ma do oddania prosięta i knury rasy bekonowej.

Zainteresowani mogą zgłosić się do p. Kowalskiego w Prątnicy.

Burza z gromami.

Nowemiasto. W ub. czwartek po poł. przeszła nad naszem miastem i okolicą dość silna burza, połączona z ulewą i gromami. Jeden grom, na szczęście zimny, uderzył w zabudowania p. Jadłowskiego w Marzęcicach, w komin, stojący przy szopie. Grom przebiegł również przez szopę, w której poczynił pewne uszkodzenia i zginął w ziemi, niedaleko stajni.

Nowe Kółko Rolnicze.

Boleszyn. W niedzielę, 7 bm., odbyło się z inicjatywy Tow. Roln. Pow. zebranie reorganizacyjne Kółka Roln. przy udziale 60—70 osób. Zebranie zagaił b. prezes Kółka, p. Truszczyński z Kowalik, który przywitał ks. prob. Ptaszyńskiego i przedstawiciela TRP. p. Kołodziejskiego. Po określeniu celu zebrania oddał głos p. instr. Kołodziejskiemu, który w dłuższym referacie wykazał potrzebę organizowania się rolnictwa. Po zapoznaniu zebranych ze sprawami organizacyjnemi, oświadczono się za założeniem Kółka. Do przeprowadzenia wyborów Zarządu wybrano wiel. ks. prob. Ptaszyńskiego, na sekr. powołano p. Swiniarskiego, a na ławników p. Truszczyńskiego i b. sołtysa. Zarząd wybrano w nast. składzie: p. Swiniarski — prezes, ks. prob. Ptaszyński — v-prezes, Bielecki — sekretarz i b. sołtys — skarbnik.

Po ukonstytuowaniu prezydjum ks. Prob. zwrócił zebranym uwagę na pożytek takiej organizacji, poczem p. Kołodziejski zapoznał zebranych z ustawodawstwem oddłużeniowem i innemi ważniejszemi zagadnieniami. Do Kółka zapisało się na początek 22 obecnych. Na tem zebranie zamknięto.

Nowej placówce „Szczęść Boże!"

Przyłapany na kradzieży.

Wałdyki. Jednej z ostatnich nocy został przychwycony na gorącym uczynku kradzieży mieszkaniec naszej wsi Widzgowski. Kradł on na szkodę wdowy p. Dembkowskiej od niejakiegoś czasu systematycznie buraki, kartofle itd. znajdujące się obok domu w kopcu. Mimo, że chodził tylko z koszem, jednak w czasie swych nocnych wycieczek zdołał wynieść około 15 ctr. Gdy kradzieże spostrzeżono, syn p. D. postanowił pilnować kopca i właśnie podczas nowej wyprawy W. został przyłapany. Sprawą zajęła się Policja. W. jest inwalidą, pobierającem sporą rentę oraz posiadaczem domu z ogrodem, więc kradzieży nie dopuszczał się z biedy. Obecnie usiłuje symulować warjata. Toczy się już przeciwko niemu jedna sprawa też o kradzież.

Z Pomorza.

Czy nie należałoby tego braku naprawić?

Ciche. W oknie z frontu na strychu w miejsc. szkole brak pół szyby. Nie wiadomo, czy to ma być wentylacja? O ile wentylacja, to należałoby ją gdzieindziej zrobić. Teraz, gdy wycieczki będą zwiedzać Ciche, należałoby całą szybę wsadzić.

Niepoczytalny wybryk łobuzerski.

Ciche. W nocy z czwartku na piątek o godz. 12.30 rzucił jakiś łobuz, z zemsty przypuszczalnie, kilkanaście mniejszych kamieni do mieszkania Bajtkiewicza w zabudowaniach Zuchowskiego, przyczem wybił prawie wszystkie szyby. Bajkiewicz był przy pracy w nocy na jeziorze.

Przydałby się na miejscu **jeden policjant;** mieszkanie by się znalazło. Obecnie posterunek Policji Państwowaj jest w Sumowie, 13 km stąd oddalonym.

Samolot wojskowy zmuszony do lądowania.

Brodnica. W sobotę, 13 bm., między godz. 10 a 11 przed poł. na tut. stadjonie lądował, nie wiadomo, czy z musu, samolot R. W. D. 8 Toruń, przyczem uległ wypadkowi. Stadjon nasz jest zbyt szczupłem miejscem dla lotniska, gdyż winien być conajmniej 400×400 mtr., a nasz stadjon znajduje się tuż przy koszarach i Drwęcy i nie ma tej szerokości, leży pozatem dość wysoko, po jego prawej stronie jest pole do strzelania i wysoki kopiec, jak przy każdej strzelnicy. W kopiec ten, nie mając innego wyjścia, (podług śladów) uderzył samolot, przyczem złamał śmigło i uszkodził podwozie. Lotnicy: Kapitan i porucznik wyszli z wypadku cało.

Rozmontowano skrzydła i ogon i na barkach żołnierzy z tut. pułku przeniesiony został samolot do koszar, skąd odtransportowany będzie do Torunia.

Czas najwyższy naprawić drogę.

Tuczki. Droga, prowadząca do Rybna, znajduje się w opłakanym stanie i jest wielce niebezpieczna dla ruchu kołowego. Z powodu puszczenia mrozów na tej drodze za mostem rzecznym w pobliżu lasu rybińskiego na przestrzeni 50 m. utworzyło się bagno, które ukrywa zdradliwe dziury. Przejeżdżający przez bagno w sobotę, 6 bm. szofer Płotników z Działdowa ugrzązł w dziurze, zapełnionej błotem, z której w żaden sposób samochodu wydobyć nie mógł. Dziury muszą być dosyć głębokie, gdyż siła motoru okazała się niewystarczającą na wydobycie samochodu. Dopiero sprowadzone z majątku p. Kapsy 4 konie wydobyły go po zapuszczeniu motoru. Znający tę drogę utrzymują, że bagno powstaje od znajdującego się tam źródła wodnego. Naprawa tej drogi jest palącą koniecznością, gdyż o nieszczęście nie trudno. Droga jest własnością Wydz. Pow., który za powstałe szkody jest odpowiedzialny. Należy mieć nadzieję, że bolączka niebawem zostanie usunięta.

Pan Serożyński, poseł do Sejmu z klubu BBWR, został w powtórnych wyborach obrany wójtem gminy Gryźliny.

Nowemiasto. Jak już pisaliśmy, obrany w pierwszych wyborach wójtem gminy **Gryźliny p. Wachowski z Nowegodworu nie** został przez Starostwo **zatwierdzony.** W ostatnią przeto sobotę odbyły się na skutek tego **ponowne wybory** i w tych został obrany większością głosów p. **poseł Serożyński,** który przy pierwszych wyborach **przepadł.** Zachodzi pytanie, jak się to stać mogło, że tymrazem **znalazła się większość dla p. Serożyńskiego,** kiedy jej **nie było przy poprzednich wyborach.** Jestto publiczną tajemnicą, że ta **przemiana w usposobieniu wyborców** nie jest bynajmniej **przypadkową ani samorodną.** Ten względnie drugi okres bowiem pomiędzy wyborem p. Wachowskiego, a jego niepotwierdzeniem został **pracowicie zużyty dla odpowiedniej „przeróbki"** umysłów wyborców. Pewien **dygnitarz sanacyjny, specjalista** od łamania **dusz i miażdżenia charakterów pomorskich,** użył całego **swego wpływu** i wszystkich **właściwych sanacyjnemu** systemowi **środków,** jak obiecanek i nacisku, aby zależnych lub chwiejnego charakteru wyborców **zniewolić** dla swoich kombinacyj. Pewnym sanacyjnym menerom bowiem bardzo zależało na tem, aby p. Serożyńskiego takiem odszkodować **zaopatrzeniem.** Wszak zbliżają się nowe wybory. P. S. ma iść tymrazem na odstawkę, a jego miejsce ma zająć ktoś inny, godniejszy, wyższy swą pozycją społeczną i inteligencją. Posunięcie go na stanowisko wójta ma stanowić dla p. S. pewnego rodzaju ekwiwalent za utracony mandat. Takie wytłumaczenie uzyskaliśmy z kół sanacyjnych, co je czyni tembardziej wiarogodnem — a nam wyjaśnia zarazem sens wszystkich z tem związanych zabiegów i posunięć.

Tragiczna śmierć dziecka 4-go piętra.

Grudziądz. Na strychu domu nr. 7 przy ul. Młyńskiej zdejmowali bieliznę p. Gierkowie. Obecna tam 5-letnia ich córeczka w pewnej chwili pobiegła do okienka i przechyliwszy się, wypadła na podwórze, ponosząc śmierć.

Strajk bezrobotnych. — Nie chcieli wykonywać prac doraźnych wedle nowego planu. Strajk się załamał.

Grudziądz. W dniu 11 bm. wybuchł na terenie Grudządza niezwykły strajk, odbejmujący 1.800 bezrobotnych, korzystających z doraźnych zapomóg ze strony miasta. Bezrobotni wstrzymali się od pracy doraźnej, jaką muszą wykonywać za pobierane zapomogi z tego powodu, iż według nowego systemu bezrobotni zamiast odpracowywać po 6 do 10 godzin w tygodniu, mieli obecnie pracować 4 do 6 dni, przez co uzyskanoby większą wydajność pracy.

Bezrobotni na to nie chcieli się zgodzić i w czwartek do pracy nie stawili się. Zarząd miejski zakomunikował, że, dopóki bezrobotni nie przystąpią do pracy, nie otrzymają zasiłków. Strajk trwał 24 godziny, tj. do dnia 12 bm. W dniu 13 bm. delegacja bezrobotnych zwróciła się do prezydenta miasta, oznajmiając, iż bezrobotni godzą się na nowy podział pracy. Dn. 13 bm. wszyscy stanęli do pracy.

Koń zabił kopytem człowieka

Lipki, pow. chojnicki. W stajni pewnego rolnika w Lipkach koń kopnął niejakiego Antoniego Słomińskiego ze Złegomięsa pow. chojnicki, tak nieszczęśliwie, że tenże wkrótce wskutek odniesionych obrażeń zmarł.

Straszny wypadek na okręcie.

Gdynia. W chwili odjazdu okrętu „Pułaski" do Ameryki młody praktykant maszynowy, Feliks Kostyłło, absolwent Szkoły morskiej, pośliznął się w maszynowni i upadł pod korbę pracującej maszyny. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala, gdzie po kwadransie zmarł. Jak stwierdzono, maszyna spowodowała rozbicie klatki pieriowej, złamanie kręgosłupa i silny wewnętrzny wylew krwi.

Sąd Najwyższy odrzucił kasację.

Redaktor „Obrony Ludu" skazany na pół roku aresztu.

Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał ostatnio kasację p. Bagińskiego, odpow. red. „Obrony Ludu", osk. o to, że w nr. 118 tego czasopisma w artykule „Tymczasem ubogo-gminni żyją w skrajnej nędzy", uczynił referendarzowi starostwa pow. lubawskiego, p. Budnikowi, zarzut niesprawiedliwego załatwienia wniosków ubogich w sprawie wsparć, bez wnikania w położenie petentów i wbrew przykazaniom Boskim.

Sprawa oparła się o Sąd Okręgowy w Toruniu, który wymierzył red. Bagińskiemu za ten czyn **6** miesięcy aresztu **bez zawieszenia.** Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Obecnie Sąd Najwyższy, do którego oskarżony się odwołał, kasację w całości oddalił.

Z dalszych stron Polski.

Zywcem ugotowani przy parzeniu wieprza.

Bydgoszcz. U gosp. Buśkiewicza w Karmelnie, w pow. Bydgoszcz, odbywało się bicie świń. Przy pracy tej zatrudnieni byli syn gosp. Teodor oraz robotnik 27-letni Andt.

W chwili, gdy Teodor wrzucił wieprza do kotła z wrzącą wodą, nachylił się tak nieszczęśliwie, że wpadł do kotła.

Na ratunek pośpieszył natychmiast robotnik Andt, któremu udało się wprawdzie pomoc Buśkiewiczowi w wydobyciu się z kotła, lecz sam wciągnięty został do gotującej się wody. Andt ugotował się żywcem.

Druga ofiara, przeniesiona do szpitala, walczy ze śmiercią.

13-ty zjazd ogólny Związku Miast Polskich.

Warszawa. W sobotę rozpoczęły w Warszawie dwudniowe obrady 13-go ogólnego zebrania członków Związku Miast Polskich, na które przybyło kilkuset delegatów ze wszystkich miast Polski.

Po uroczystem nabożeństwie w katedrze św. Jana rozpoczęły się obrady.

Obrady w obecności kilku czł. rządu z premjerem na czele zagaił prezydent m. st. Warszawy Starzyński jako prezes Związku miast, poczem wygłosił przemówienie wicemin. Korsak.

Następnie inż. Paprocki wygłosił referat pt. „Plan zabudowania — to podstawa urządzeń kultury naszych miast".

Po wyborze prezydjum zjazdu przyjęto regulamin obrad w brzmieniu, zaproponowanem przez zarząd. Załatwiono sprawę wyborów do rady naczelnej Związku Miast i dokonano wyborów Komisji matki i weryfikacyjnej, poczem dyr. Związku Miast Poborowski odczytał sprawozdanie z działalności Związku Miast Polskich. Po sprawozdaniu odbyła się dyskusja.

Sensacyjne oświadczenie Niemiec.

Niemcy gotowe przystąpić do paktu wschodniego. Anglja wita je z radością, inne państwa upatrują w tem manewr Hitlera.

Podczas piątkowych narad w Stresie min. spraw zagr. Anglji Simon oświadczył, że otrzymał od min. spraw zagr. Rzeszy Neuratha wiadomość, że Niemcy gotowe są przystąpić do zmienionego paktu wschodniego o nieagresji, nawet jeżeli niektórzy ze sygnatarjuszy tego paktu postanowią zawrzeć między sobą odrębne pakty wzajemnej pomocy. O ile chodzi o głosy prasy angielskiej, to przyjmują one ten krok z zadowoleniem. Prasa francuska i włoska natomiast dopatruje się w nim manewru ze strony Hitlera. W każdym bądź razie oświadczenie Niemiec zmieniło całą sytuację europejską. Rozpocznie się nowa gra dyplomatyczna, z której znowu korzyści odniosą prawdopodobnie Niemcy.

Wielka nagroda państwowa dla Wajsówny.

Wielka nagroda sportowa na rok 1934 przyznana została po dłuższej dyskusji, w sobotę w południe, Jadwidze Wajsównie za to, że zdobyła mistrzostwo świata w dysku trzykrotnie, poprawiła rekord światowy w dysku oraz że mimo licznych startów międzynarodowych w roku 1934 nie poniosła żadnej porażki.

(Brat laureatki jest jest jak wiadomo, gorliwym Młodym Narodowcem i był w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej).

Deficyt budżetowy 19,3 milj.

Warszawa. Dochody budżetowe w marcu 1935 r. wyniosły 184,5 milj. zł, wydatki zaś 203,8 milj. zł. W ten sposób deficyt budżetowy za miesiąc marzec rb. wyniósł 19,3 milj. zł i okazał się wyższym od deficytu w lutym rb., który sięgnął 15,3 milj. zł.

Poseł Duro stał się Durakiem.

Pod powyższem pisze „Gazeta Grudziądzka", jak następuje:

„Jak wiadomo, pos. Jan Duro, wystąpiwszy ze Stronnictwa Ludowego, znalazł sobie przytułek na łonie sanacji. Zmieniwszy przekonanie polityczne, zmienił i swoje nazwisko. Oto podczas imiennego głosowania w Sejmie nad konstytucją przy wyczytywaniu nazwisk posłów wyczytano go nie jako Jana Duro, lecz jako Jana Duraka.

Dokąd był ludowcem, nazywał się Duro, gdy poszedł do sanacji stał się Durakiem. O wszystkich chłopach, którzy poszli do sanacji, można powiedzieć, że „odeszli w duraki".

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29½; frank francuski 34.97½; frank szwajcarski 171.67; funt szterling 25.68; marka niemiecka 213.20; korona czeska 22.14.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.40— 14.60
Pszenica	15.75— 16.00
Jęczmień	19.50— 20.00
Owies	14.25— 14.75
Mąka żytnia	20.50— 21.50
Mąka pszenna 65 proc.	23.75— 24.25
Otręby żytnie	11.00— 11.50
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Rzepak zimowy	37.00— 39.00
Rzepik latowy	35.00— 37.00
Łubin niebieski	10.50— 11.00
Łubin żółty	12.50— 13.00
Siemię lniane	44.00— 47.00
Gorczyca	35.00— 37.00
Wyka latowa	31.00— 33.00
Peluszka	33.00— 35.00
Przelot	75.00— 85.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Groch Victoria	31.00— 36.00
Groch Folgera	30.00— 32.00
Seradela	13.00— 15.00
Mak niebieski	34.00— 37.00
Koniczyna czerwona	130.00—140.00
Koniczyna biała	80.00—110.00
Koniczyna szwedzka	220.00—240.00

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 16. IV. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Koncert ze Lwowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. połudn. 13.00 Płyty. 13.45 „Z rynku pracy". 15.45 Koncert ork. P. P. 16.30 Audycja dla dzieci młodszych pt.: „Lokomotywa Kazia". 16.45 Płyty. 17.15 Koncert. 17.40 Muzyka lekka. 17.50 „Zagadnienie spółdzielczego ruchu spożywców" — pogadanka. 18.00 Krótki recital śpiew. 18.15 Fragment teatralny. 18.45 Muzyka sal. 19.15 Wiad. roln. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Koncert z Poznania. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.56 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Koncert solistów. 22.00 Koncert Chóru Katedr. 22.30 Biuro Studjów. 22.45 Koncert ork. P. R.

Sroda, dn. 17. IV. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. połudn. 13.00 Koncert z Wilna. 13.25 Płyty. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 „Romualda Baudouin de Coutenay". 16.45 Płyty. 17.00 Odczyt z Krakowa „Polityka państw europejskich po wojnie. 17.15 Koncert religijny Mossakowski (baryton). 17.50 O „O książce Gliwica „Materjał ludzki w gospodarce światowej" — odczyt. 18.00 Recital organowy w wyk. prof. Kalinowskiego z Wilna. 18.15 Wesoły sketch. 18.30 „Skrzynka techn.". 18.45 Płyty. 19.15 „Więcej starań przy uprawie okopowych". 19.30 Wiad. sport. 19.35 Pieśni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Fragment operowy. 20.15 Audycja literacka ze Lwowa. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Muenzera. 21.30 Odczyt w języku ang. „Puszcza białowieska". 21.30 Koncert. 22.35 Płyty. 23.45 Pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 16 IV. 7.50 Wskaz. prakt. 13.55 Przegląd giełd. 18.15 Recytacje z cyklu „Tekst autorów pomorskich i o Pomorzu". 18.30 Koncert reklam. 18.45 Płyty. 19.15 Skrzynka roln. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 17. IV. 7.50 Wskazówki prakt. 13.55 Przegląd giełd. 14.00 Płyty. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Życie kult., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Pieśni wielkopostne w wyk. chóru mieszanego św. Cecylji. 19.15 „Organizacja zbytu produkcji zwierzęcej, a spółdzielczość" 19.25. Wiad. sport. z Pomorza. 20.00, 21.30 Płyty. 22.30 Koncert reklam.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



W piątek, dnia 12 kwietnia rb. o godz. 12-tej w południe zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy syn, brat, wujek, wnuk i kuzyn

ś. p.

Wincenty Grajewski

w 26 roku życia.

O czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Lubawa, w kwietniu 1935 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 8.30 z kostnicy szpitala św. Jerzego do kościoła parafjalnego; następnie pogrzeb.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Podziękowanie.

Przewieleb. Duchowieństwu, Stow. Pań Miłos. św. Wincentego a Paulo, Siostrom Kółka Różańcowego, Tow. śpiewu św. „Cecylji" za wykonanie pieśni żałobnych podczas Mszy św. oraz wszystkim Krewnym i Znajomym za tak liczne nadesłane wieńce i oddanie ostatniej przysługi z powodu zgonu naszej najukochańszej i najdroższej matki

ś. p.

Marji Waśniewskiej

składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać"

Dzieci.

Lidzbark, w kwietniu 1935 r.

Ogłoszenie.

Dodatkowy pozakalendarzowy

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się

w LUBAWIE w środę, dnia 17 kwietnia rb.

Lubawa, dnia 11 kwietnia 1935 r.

Wojciechowski, burmistrz.